

Stefan FOLARON

Warunki zwiększenia skuteczności nauczania języka obcego. Z doświadczeń polskich i zagranicznych

Treścią tej wypowiedzi są uwagi będące wynikiem doświadczeń i obserwacji studiów filologicznych specjalizacji filologii obcych na uczelniach polskich, niemieckich i angielskich. Uwagi te mają charakter przyczynkarski, a celem ich jest spowodowanie refleksji na temat ewentualnych przekształceń, usprawnień studiów filologii obcych dla podniesienia skuteczności studiowania języka obcego oraz dla uczynienia wymienionych studiów porównywalnymi w skali kraju oraz w skali międzynarodowej.

I. Kontrowersje m.in. wśród samych studentów budzi rozdrobnienie na wiele elementów przedmiotu „praktyczna nauka języka np. niemieckiego czy angielskiego”, co w rzeczywistości sprowadza się do nauczania zamiast jednego — kilku przedmiotów, np. konwersacji, gramatyki praktycznej itp. W efekcie nierzadko student otrzymujący pozytywne oceny (niekiedy dużo powyżej oceny dostatecznej) z każdego z wymienionych elementów wykazuje nieporadność językową np. podczas egzaminu dyplomowego. Czy nie warto zastanowić się nad nauczaniem bardziej zintegrowanym w wymienionym zakresie. To znaczy nad taką organizacją dydaktyki akademickiej, w której równocześnie wystąpią wszystkie elementy, stanowiące obecnie odrębne zagadnienia, będące efektem sztucznego „pokawałkowania” czegoś, co w praktyce życia codziennego, w praktyce posługiwania się językiem obcym stanowi zawartość zintegrowanej całości językowej, czyli po prostu wypowiedzi. Nie neguję potrzeby np. fonetyki. Jednak należałoby ją uwzględnić w planie studiów w postaci odrębnego przedmiotu, natomiast praktyczną naukę języka realizować w postaci jednolitej, zintegrowanej jako jednego przedmiotu.

Na przykład w uczelni w Southampton w Anglii praktyczną naukę języka obcego jako jednego przedmiotu prowadzi jedna osoba. Ma to również znaczenie psychologiczne oraz znaczenie w kategoriach akademickości studiów. Nauczyciel ten jest dla studentów ich mistrzem, z którym się identyfikują, wokół którego skupiają się ich działania, zmierzające do optymalnego przyswojenia sobie sprawności językowej. Momenty te nie istnieją w przypadku wielu nauczycieli akademickich, realizujących sztucznie wydzielone elementy jednego przedmiotu, co więcej — sztucznie wydzielone elementy, których wydzielić się nie da i które w rzeczywistości jako odrębne nie funkcjonują. Trudno bowiem poza wykładami wyobrazić sobie jakąkolwiek formę dydaktyki akademickiej pozbawioną np. konwersacji.

Konsekwencją wymienionego rozdrobnienia jest również wykształcenie się swego rodzaju specjalizacji wśród samych asystentów i innych nauczycieli akademickich. Kiedy zachodzi potrzeba zastąpienia nauczyciela uczącego np. konwersacji przez innego nauczyciela, ten odpowiada, że na tym się nie zna, ponieważ on jest np. od podręcznika. Ta dziwna specjalizacja staje się niekiedy uciążliwa dla samych nauczycieli, gdy np. stają wobec zadania, w którym trzeba się wykazać logicznie zintegrowaną, kompleksową wiedzą językową, która ma charakter humanistyczny, a nie jest zestawem np. matematycznych twierdzeń, do czego niekiedy, z przyczyn obiektywnych (chodzi o sztuczne pokawalkowanie) sprowadza się uczenie języka obcego.

Wymieniona sytuacja znajduje swoje odbicie również podczas egzaminów wstępnych i sesyjnych, kiedy to nie sprawdza się sprawności językowej, np. na egzaminie pisemnym, lecz sztucznie wydzielone sytuacje językowe, niekiedy niezrozumiałe dla zdającego egzamin. Co prawda, sprawność posługiwania się językiem obcym sprawdza się w czasie egzaminu ustnego, jednak nierzadko niewiele to już pomoże kandydatowi do znalezienia się wśród przyjętych na studia, ponieważ ocena niedostateczna z egzaminu pisemnego uniemożliwia uzyskanie odpowiedniej średniej oceny końcowej, decydującej o przyjęciu na pierwszy rok studiów. W ten sposób zdarza się, że odpada kandydat biegle posługujący się danym językiem obcym, ale nie powiodło mu się w recytacji regulek i wydzielonych z całości leksykalnej językowych fragmentów; nie udało mu się uniknąć gramatyczno-syntaktycznych pułapek.

Testy o wspomnianym charakterze stosuje się również podczas egzaminów sesyjnych. Apriorycznie wyznacza się sztuczne granice punktowe. Nie całościowa wiedza w zakresie posługiwania się językiem obcym w przekazie ustnym czy pisemnym, ale matematyczna cyfra, liczba punktów decyduje o tym, czy dany student zdał egzamin czy nie zdał. Nikt nie ustala obiektywnych, ogólnie obowiązujących kryteriów stopnia trudności pytań testowych. Panuje tu spora dowolność. Nierzadko punkty, sztuczne granice cyfrowe, ustalone przez nauczyciela, decydują o dalszym życiu studenta, który zostaje skreślony z listy studentów i zmuszony jest od nowa organizować swoje życie.

Jest rzeczą oczywistą, że np. z języka polskiego można skonstruować taki zestaw pytań z zakresu gramatyki i składni, na które nikt z Polaków, nawet nauczycieli akademickich, także ze specjalności humanistycznych, w całości nie odpowie.

Proponuje się na egzaminie wstępnym i podczas egzaminów sesyjnych stosować sprawdzian pisemny czy ustny, umożliwiający kandydatowi-studentowi swobodne wypowiedzenie się na dany temat, dopiero wówczas sprawdzający będzie mógł cokolwiek powiedzieć na temat sprawności językowej danej osoby — a o to przecież przede wszystkim wyłącznie chodzi w wymaganiach dotyczących praktycznej znajomości języka obcego.

2. Należy szerzej stosować aktywizujące formy, przyspieszające opanowanie danego języka. Np. w jednym z uniwersytetów angielskich studenci filologii germańskiej przygotowują w ciągu roku sztukę dramatyczną, którą pod koniec roku akademickiego wystawiają w uczelnianym teatrze. Wystawienie ma pełną oprawę w postaci afiszy, zaproszeń, biletów wstępu itp. Natomiast jakość występu na scenie jest jedną z podstaw oceny z praktycznej nauki danego języka obcego.

Uczestniczyłem m.in. w wystawieniu sztuki Dürrenmatta *Wizyta starszej pani*. Gra wielu studentów i opanowanie języka obcego w konkretnych sytuacjach, stwarzanych przez autora dramatu, musiały budzić podziw i uznanie.

Podobną rolę aktywizującą, angażującą w żywy język obcy, spełniają np. w tutejszej uczelni tzw. warsztaty językowe, redagowanie przez studentów gazety-biuletynu oraz aktywne uczestnictwo w działalności studenckiego koła naukowego.

3. Ćwiczenia z praktycznej nauki języka obcego należy prowadzić w oparciu o teksty dotyczące problemów współczesnych, najnowszych z różnych dziedzin życia — gospodarczego, politycznego, kulturalnego, społecznego itp. Źródłem tych tekstów mogą być czasopisma, prasa codzienna. Studenci w ten sposób przyswajają sobie pojęcia, wyrazy, wyrażenia składające się na żywy, współczesny język, będący w codziennym użyciu, a przy okazji wiedzę z jakiegoś zakresu aktualnego, współczesnego im życia danego kraju. Nauczyciel praktycznej nauki języka niemieckiego w Anglii wybrał z gazety artykuł na temat holokaustu, jaki ukazał się poprzedniego dnia. Artykuł ten powielił, rozdał studentom, podał tezy do dyskusji na następnych zajęciach. Podczas tych zajęć w trakcie dyskusji w związku z treścią wymienionego artykułu nauczyciel realizował zadania w zakresie konwersacji, gramatyki, tłumaczenia itp.

4. W toku studiów języków obcych za mało miejsca poświęca się zagadnieniom translacyjnym. A przecież głównym celem całego wysiłku w ramach tych studiów jest przekładanie, które dokonuje się w świadomości człowieka zarówno wówczas, gdy słucha wypowiedzi w języku obcym, jak i wtedy, gdy własne np. polskie myśli pragnie przekazać w języku obcym osobom drugim; kiedy pisze lub czyta tekst w języku obcym. Istotą tego procesu jest zrozumienie tego, co określa się mianem ducha danego języka. Nie wszystko można przełożyć dosłownie; istnieją idiomy — każde niemal słowo posiada wiele znaczeń w danym języku; od posługującego się językiem obcym wymaga się wyboru tego najodpowiedniejszego, mając na uwadze okoliczności, kontekst użycia danego wyrazu, pojęcia czy wyrażenia. Tego żadna sucha dydaktyka „pokawałkowanych” przedmiotów nie nauczy.

Braki w omawianym zakresie często pojawiają się w redagowaniu przez studenta pracy dyplomowej, np. licencjackiej. Student wykazuje nieporadność napisania w języku obcym tego, co myśli po polsku. Nawet wówczas, kiedy korzysta z tekstów w danym języku obcym, nie potrafi własnymi słowami przekazać ich treści i najchętniej ogranicza się do cytatów.

5. Studia języków obcych powinny być wyposażone w pracownie multimedialne, aparaturę komputerową oraz odpowiednie programy, umożliwiające studiowanie i kształtowanie sprawności językowej przez studenta w ramach samokształcenia. Np. w uczelniach niemieckich, które znam, liczba godzin praktycznej nauki języka obcego z bezpośrednim udziałem nauczyciela akademickiego na studiach filologii obcych jest znacząco mniejsza niż w uczelniach polskich. Rola nauczyciela polega tam na *przekazywaniu podstawowych informacji merytorycznych i organizacyjnych* w zakresie samodzielnego studiowania języka obcego oraz na *prowadzeniu konwersacji*, w czasie której student orientuje się w stopniu swojej sprawności językowej, a nauczyciel ma możliwość oceny stanu opanowania przez studenta danego języka obcego. Natomiast wiele czasu student spędza w pracowni, gdzie program zmusza go do twórczego i samodzielnego myślenia w rozwiązywaniu np. kwestii gramatycznych, stylistycznych itp. Ewentualne przeszkody, których nie jest w stanie pokonać sam, zgłasza nauczycielowi.

6. Warto zastanowić się nad programem historii literatury danego języka. Czy rzeczywiście np. na poziomie licencjackim program powinien obejmować dzieje danej literatury od czasów najdawniejszych. Na studiach germanistycznych w jednej z uczelni angiel-

skich program historii literatury niemieckiej sięga najdalej do połowy XIX wieku. Uzasadnia się to w sposób następujący: należy sięgać tak daleko i do tej literatury, która ukazuje, idee, myśli, stanowiące treść świadomości i źródła motywacji działania ludzi żyjących w czasach nam współczesnych; umożliwiających zrozumienie życia i zdarzeń, rozwiązywanie problemów, w które uwikłany jest człowiek współczesny. Uwagi te dotyczą oczywiście studiów licencjackich. W danym uniwersytecie angielskim oświadczono mi, że studia nad starszymi dziejami literatury danego języka stanowią program studiów magisterskich i przedmiot ewentualnych zainteresowań specjalistycznych osób, przygotowujących prace magisterskie.

7. Należy powiększać możliwość realizacji przynajmniej części programu studiów językowych w kraju danego języka. Jednak podstawowym warunkiem jest porównywalność planów i programów studiów. Nierzadko niestety zdarza się, że np. student germanistyki jeden semestr studiował w Niemczech, a po powrocie władze uczelni nie uznały i nie zaliczyły mu tego semestru jako części toku studiów, co praktycznie sprowadzało się do powtarzania roku. Powodem stanowiska władz uczelni były różnice programowe.

Problem porównywalności planów i programów studiów istnieje także między uczelniami polskimi, co stwarza często niemałe trudności w przypadku kontynuowania studiów w tej samej specjalności językowej w innej uczelni, m.in. studiów na poziomie magisterskim przez absolwentów studiów licencjackich. Rzecz dotyczy zarówno treści poszczególnych przedmiotów, jak i planów studiów w ogóle. I nie jest to tylko wynik braku centralnych inicjatyw koordynujących plany i programy studiów w polskich szkołach akademickich. Istnieją uczelnie, które uważają, że posiadają monopol na określone plany i programy studiów, strzegą ich, udaremniając wszelkie próby ich powielenia w innych uczelniach. Ostatnio miał miejsce taki oto kuriozalny przypadek. Jedna z uczelni prowadząca studia licencjackie usiłowała dostosować swoje plany i programy studiów filologii germańskiej do odpowiednich planów i programów studiów uczelni, w której absolwenci tychże kontynuują studia na poziomie magisterskim. Miało to wyeliminować trudności, na jakie napotykali studenci, którzy przed przyjęciem zobowiązani byli zdawać dodatkowe egzaminy w związku z różnicami programowymi. Tę próbę ujednoczenia planów i programów studiów dyrektor instytutu danego uniwersytetu zaskarżył u ministra edukacji narodowej, traktując wymienione działania jako skandal, plagiat itp. To kompromitujące zdarzenie nie wymaga komentarza. Jednak sam problem porównywalności studiów pozostaje otwarty.

Oto niektóre uwagi w związku z refleksją na temat zwiększenia skuteczności opanowania sprawności językowej w zakresie języka obcego, na temat eliminowania zbędnych trudności, przystosowania studiów języków obcych do codziennego praktycznego życia. Uwag tych z pewnością jest więcej.

Wszakże jedna idea powinna stanowić wspólny mianownik wszelkich działań w wymienionym zakresie — ideą tą jest uczenie żywego języka, uczenie myślenia w języku obcym — a tego się nie osiągnie przez samo wykucie odpowiednich regulek, czy pamięciowe kopiowanie określonego tekstu o treści należącej do przebrzmiałej historii.